

Brzyków – karty pracy – Wrażenia i uczucia

Dzień dobry!

W tym tygodniu będziemy rozmawiać o emocjach i uczuciach. Dzieci będą próbowały identyfikować i nazywać przeżycia towarzyszące im podczas różnych aktywności oraz odczytywać emocje innych osób. Będą próbowały także wyrażać swoje nastroje za pomocą środków muzycznych, plastycznych i ruchowych.

Propozycje zabaw i zadań dla dzieci

Zapoznanie z piosenką „ Nasze emocje” – dziecko zwraca uwagę jakie emocje zostały wymienione w piosence. <https://www.youtube.com/watch?v=kRJFN6VTB4>

„Wrażenia i uczucia”

Maciej Bennewicz

– Co się stało? – spytał wujek Alfred. – Na klatce schodowej zgasło światło – odpowiedziała babcia.

– Adaś bardzo się przestraszył, ponieważ nie mogliśmy znaleźć włącznika. Najpierw upadła mi siatka z zakupami, potem Dragon się wyrwał i pobiegł na parter. W końcu torebka i jej cała zawartość wraz z kluczami wysypała się na schody. Zdaje się, że w tym całym zamieszaniu Ada też się nieźle wystraszyła.

Wujek spojrzął najpierw na Adama, a potem na Adę. Raz jeszcze na Adama i znów na Adę. Rzeczywiście oboje mieli nietęgą minę. Adam spoglądał na czubki butów, jakby zauważył tam coś bardzo ciekawego. Ada natomiast wierciła się niespokojnie, oblizując łyżeczkę po jogurcie, którą oblizwała już sto razy.

– Nie lubię ciemności – stwierdził Adam po chwili.

– Ja też nie lubię – zawtórowała mu Ada.

– Co takiego jest w ciemności, że jej nie lubicie? – spytał wujek Alfred.

– Nie lubię ciemności, bo wtedy nic nie widać – stwierdził Adaś po długiej chwili milczenia.

– A ty, dlaczego nie lubisz ciemności? – Wujek zwrócił się do Ady. – Bo nic nie widać, tak jak powiedział Adam. A oprócz tego w ciemności jest pełno strachów.

– Strachów? – zdziwił się Alfred. – No tak – odpowiedziała Ada.

– Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne licha.

– No proszę – ucieszył się wujek. – Ada potrafi układać wierszyki: „Nie wiadomo, co w ciemności czyha. Z różnych dziur i kątów mogą wyleźć wstrętne licha”.

I kiedy wujek rytmicznie wyrecytował wierszyk Ady, strojąc przy tym głupie miny, wszyscy parsknęli śmiechem.

– W takim razie nie ma innego wyjścia, musimy zrobić bardzo ważny eksperyment – zarządził Alfred.

Po chwili na środku salonu stało sześć krzesel, szczelnie opatulonych czterema kocami w taki sposób, że powstał długi i ciemny tunel. Wujek ze swojego plecaka wyjął latarkę i powiedział:

– W tunelu, który zbudowaliśmy z koców, jest ciemno, prawda? – Wszyscy wraz z babcią przytaknęli głowami. Wujek kontynuował:

– Ale w salonie jest jasno. Jak powstała ciemność?

– Z koców? – spytała Ada.

– Z krzesel? – dodał Adam.

– Oczywiście, ciemność powstała z koców i krzesel. Sami zrobiliśmy ciemny korytarz! – zakrzyknął Alfred, zapalił latarkę i dał nura do tunelu. Po chwili był po drugiej stronie salonu, uśmiechnięty wymachiwał włączoną latarką. – Kto następny da nura w ciemność? Oczywiście należy mieć zapaloną latarkę!

Ada podbiegła do Alfreda i podobnie jak on przed momentem zanurkowała pod kocami. Po chwili była po drugiej stronie salonu, szczęśliwa i dumna. Eksperyment powtórzyła babcia, za nią pies Dragon i na końcu, trochę się ociągając – Adam.

– W takim razie czas na drugi eksperyment: przejście przez tunel z latarką w ręce, ale wyłączoną. W każdej chwili można ją włączyć i ciemność zniknie. Można jednak przejść ciemny przesmyk bez włączania latarki. Na końcu i tak jest jasno.

Po chwili wszyscy odważnie zaliczyli nowy eksperyment. Trzecia próba była najtrudniejsza: przejście przez tunel bez latarki. Wujek Alfred wymyślił jednak jeszcze coś dziwniejszego. Gdy Ada jako druga przechodziła przez tunel na czworakach w całkowitej ciemności i to bez latarki, wujek zerwał środkowy koc i zakrzyknął:

– Ta dam! Stała się jasność!

– Już wiem – zawołał Adam. Ciemność to nie tylko koce i krzesła. Ciemność to brak światła. W ciemności wszystko jest takie samo, tylko brakuje światła. Kocami odgradziliśmy się od światła w pokoju!

– W takim razie czego się bałeś? – spytał wujek.

– W takim razie bałem się tego, czego nie widziałem.

– A ja bałam się tego, co sobie wyobrażałam – stwierdziła Ada.

– Stąd powiedzenie, że strach ma wielkie oczy, gdyż oczy robią się szerokie, gdy sobie wyobrażamy coś okropnego albo gdy nie znamy prawdy – powiedziała babcia.

– Co w takim razie robić w przyszłości, gdy się czegoś boimy? – spytał wujek.

– Nosić latarkę? – zastanawiał się Adam, drapiąc się po głowie.

– A może ciągle zrywać koce, żeby nie było ciemno – stwierdziła Ada, lecz po chwili dodała: – Ale tak się nie da. Koce to był eksperyment, a normalnie jest ciemno i już, strasznie i tyle.

– Już wiem – ucieszył się Adam – kiedy przychodzi strach, warto spytać kogoś dorosłego, co się stało.

– Znakomicie – przytaknął wujek.

– Można też spytać czy to, czego się boimy, na pewno jest groźne, czy tylko tak nam się wydaje? – uzupełniła Ada.

– Racja – ucieszył się wujek. – Wujku, a jak coś jest takie nie wiadomo jakie i bardzo trudno o tym opowiedzieć, bo nie wiadomo, co to jest, to co wtedy? – spytał Adam.

– W takim razie kolejny eksperyment przed nami. Nauczmy się, co robić, gdy coś jest nie wiadomo jakie.

Wujek i babcia na chwilę zniknęli i kiedy znowu pojawili się w pokoju, oboje mieli pomalowane twarze.

– Co czujesz, kiedy teraz na mnie patrzysz? – spytał wujek i dotknął palcem serduszka Ady.

– Jest mi trochę jakby smutno – odpowiedziała niepewnie.

– I robi się jakby szaro i troszkę groźnie – dodał Adam. – Wyglądasz, wujku, jak ktoś zupełnie inny. Zawsze jesteś taki wesoły, a teraz wydajesz się poważny. Trochę jak wampir z filmów albo niebezpieczny złodziej.

– W takim razie opiszcie dokładnie, co widać na mojej twarzy – powiedział Alfred.

– Masz ciemno umalowane oczy i spuszczone kąciki ust – odpowiedziała Ada.

– Na czole masz ciemną zmarszczkę i zrobiłeś takie bardzo poważne oczy, jakbyś się złościł albo raczej zmartwił – uzupełnił Adam.

Wujek zrobił sobie zdjęcie telefonem i startł makijaż.

– Znakomicie – stwierdził. – Moja twarz wyrażała smutek i żal. Można również powiedzieć, że widać było powagę, skupienie, zmartwienie, a nawet trochę grozy. Uczucia ludzi doskonale widać na ich twarzach. Wystarczy przez moment się przypatrzeć, a potem zapytać siebie samego: co czuję? Wtedy najczęściej ani trochę się nie mylimy. Odpowiedź przychodzi sama. Wystarczy opisać słowami to, co się czuje, gdy patrzy się na twarz drugiego człowieka, i już wiadomo, jakie uczucia w nas budzi oraz jakie przekazuje. Użyliśmy z babcią farb i kosmetyków, żeby podkreślić rysy twarzy i uczucia, lecz na co dzień i bez tego widać, co wyrażają twarze ludzi dorosłych i dzieci. Wystarczy uważnie się przyjrzeć. A teraz kolej na babcię. Opiszcie, co czujecie, gdy na nią patrzycie.

– Ja czuję zdziwienie i jakby babcia troszeczkę się wygłupiała. – Ada przekrzywiła główkę, uważnie przyglądając się twarzy babci.

– Czuję, że babcia zaraz powie coś śmiesznego – stwierdził Adam. – I jeszcze, że za chwilę zacznie skakać albo wariować po całym mieszkaniu.

– Świetnie – ucieszyła się babcia. – Moja mina wyrażała rozbawienie, wesołość, może trochę szaleństwa, ochotę do zabawy i płatania figli.

– Super – pochwalił spostrzegawczość dzieci wujek. – I tym razem opiszcie, co widać na twarzy babci – zachęcił.

– Jedna brew babci jest podniesiona, a druga trochę w bok, usta są wymalowane do góry. – Adam starał się precyzyjnie opisać minę babci. – Policzki są różowe, a włosy trochę rozwichrzone – dodał.

– Oprócz tego babcia kilka razy zamrugęła i zrobiła taką minę, jakby miała ochotę powiedzieć dowcip – stwierdziła Ada.

– Nauczyliscie się opisywać i wyrażać uczucia, brawo – powiedział Alfred.

Zabawa trwała do późnego wieczoru. W końcu role się odwróciły i tym razem Ada i Adam zaczęli – z pomocą mamy Adama – malować twarze, by uwydatnić różne emocje. Babcia, wujek, a potem również mama Ady zgadywali, co wyrażają kolejne miny i makijaże. Były tam przyjemne uczucia, takie jak: radość, podekscytowanie i duma, oraz te nieprzyjemne, na przykład: złość, rozdrażnienie i obraza. Pod koniec pojawiły się nawet bardzo trudne, jak: tajemniczość, zdziwienie i zmęczenie.

Dzieci na zmianę z dorosłymi pokazywały kolejne uczucia, wyrażając je makijażem, odpowiednimi minami, ruchami i całym ciałem. Tym sposobem wymyślili nowe kalambury. Zamiast zgadywania filmów lub znanych postaci odgadywali uczucia.

Wujek stwierdził, że wszyscy na co dzień gramy w podobne kalambury, bo przecież wystarczy chwila uwagi, by dostrzec, że koleżance jest smutno, że komuś wyrządziliśmy przykrość głupim żartem lub szturchaniem albo że kolega jest dumny, że wykonał zadanie. Widać, że inny kolega potrzebuje pomocy, a jeszcze inny – świętego spokoju, bo źle się czuje. Wystarczy uważnie się przyglądać koleżankom i kolegom, mamie i tacie, znajomym i krewnym, by poczuć, co z tego przyglądania wynika, jakie pojawia się uczucie. I już wiadomo!

Strach ma wielkie oczy,

Więc z latarką warto skoczyć

Prosto w paszczę ciemnej dziury,

Żeby dostrzec, że kot bury.

W kącie zdawał się potworem,

Co ma ślepie niby zmora.

A tymczasem mała kicia

łapką bierze się do mycia.

Bo ma pyszczek oprószony

Okruchami żółtej słomy.

Po zapoznaniu dziecka z tekstem rodzic zadaje pytania:

Jakie zdarzenie wywołało rozmowę o uczuciach? W jaki sposób wujek Alfred pokazał dzieciom, że najbardziej boimy się tego, czego nie znamy? Czy miał rację? Jak babcia i wujek Alfred pokazali dzieciom, co zrobić, gdy nie wiemy, jak się czują osoby, z którymi przebywamy? Jak wyglądają osoby wesołe? Jaki wyraz twarzy najczęściej mają osoby smutne? A jak opisałbyś wyraz twarzy osoby zdenerwowanej? Czy zdarzają się takie sytuacje, że możemy się pomylić, bo ktoś nietypowo wyraża swoje uczucia?

„Nastroje z opowiadania” – praca plastyczna malowana farbami.

Rodzic czyta fragmenty opowiadania opowiadające o tym, jak wyglądali babcia i wujek po specjalnej charakteryzacji. Zadaniem dziecka jest odtworzenie wizerunku smutnej i wesołej osoby w swoich pracach. *Tekst opowiadania jest słowną instrukcją dla dziecka.*

„Lustro emocji”

Rodzic stoi naprzeciwko dziecka i za pomocą gestów oraz mimiki odzwierciedla różne emocje i uczucia. Zadaniem dziecka jest naśladowanie tych zachowań (tak jak w lustrzanym odbiciu) oraz odgadnięcie tego, co pokazuje rodzic. Następnie proszę o zamianę ról – dziecko demonstruje wybrane przez siebie uczucie.

„Co mówi lusterko?” Dziecko patrzy na siebie w lustrze (robiąc różne miny) i mówi: Teraz jestem ...smutny, zdziwiony, przestraszony, wesoły...itp.

„Jak się czuje miś” – wysłuchanie piosenki.

<https://www.youtube.com/watch?v=yfM-p2u4B3g> Rodzic zadaje dziecku pytania: Jakie emocje towarzyszyły misiowi, wymień te, które zapamiętałeś.

Możesz też obejrzeć filmik edukacyjny **„Bajka dla dzieci po polsku o emocjach”- Polski program UBU.** <https://www.youtube.com/watch?v=TcLK9ZBUUsDs>

Zestaw ćwiczeń gimnastycznych

„Woreczki uczyć” - (woreczek można zastąpić małą maskotką) Rodzic przygotowuje tor z dwóch lin/skakanek. Dziecko otrzymuje woreczek, który układa w różnych pozycjach i

próbuję przejść cały tor tak, by woreczek nie upadł. Najpierw wyobrażają sobie coś smutnego i powoli idą z woreczkiem na głowie. Następnie wkładają woreczek między kolana, wyobrażają sobie coś przyjemnego, radosnego i skaczą w taki sposób, by woreczek nie wypadł. Na koniec wyobrażają sobie coś strasznego i idą w podporze tyłem z woreczkiem na brzuchu.

„Kraina radości” – dziecko słucha muzyki i wykonuje masaż na plecach rodzica/rodzeństwa rysując spirale, figury geometryczne i inne kształty jednym palcem, kilkoma palcami albo całą dłońią. Następnie dziecko z rodzicem siadają naprzeciw siebie i wymyślają wspólny taniec dłoni do utworu, porozumiewając się ze sobą bez słów.

„Figurki” – dziecko biega na sygnał rodzica „figurki” przyjmuje wymyśloną przez siebie pozę. Zabawa może powtarzać się kilkakrotnie.

„Piłka ciężka jak kamień” – Rodzic podaje dziecku piłkę i mówi: Podaję ci ciężki kamień. Uważaj, nieś go powoli i nisko, by nie spadł ci na stopę. Dziecko wykonuje polecenie. Następnie rodzic mówi: Podaję ci piłkę jak lekkie piórko – dziecko bierze piłkę i niesie ją w taki sposób jakby była lekkim piórkiem. Rodzic mówi: podaję ci piłkę jak gorące jajko- dziecko próbuje wykonać polecenie tak jakby miało w dłoniach gorące jajko.

„Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” – rozmowa na temat treści utworu. Rodzic wprowadza dziecko do uważnego słuchania tekstu, sygnalizując, na jakie informacje powinno zwrócić szczególną uwagę. R: *Podczas słuchania utworu postaraj się zapamiętać, jak miał na imię jego bohater. Jaka przygoda się mu przytrafiła?*

Rodzic zachęca dziecko do dzielenia się wrażeniami po wysłuchaniu opowiadania: Jak miał na imię bohater opowiadania? Co mu się przytrafiło? Na czyją pomoc liczył Łukasz? Jak myślisz, jak się wtedy czuł? Co oznacza przysłowie „Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie?” Co mogłoby poprawić nastrój Łukaszowi? Czy Ty też kiedyś byłeś w podobnej sytuacji?

„Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie” (fragment) Renata Piątkowska

- No Łukasz co z Tobą? – Babcia podeszła do wnuczka, który zwinął się w kłębek na kanapie, i pogłaskała go po głowie.

- Babciu, przecież ty wiesz, że ja się nauczyłem tego wiersza. Umiałem go! Jeszcze wczoraj mówiłem go z pamięci bez jednego błędu!

-To prawda, przyznała babcia.

-No widzisz. A na występie, gdy przyszła moja kolej, wszystko zepsułem. Początkowo szło mi nawet dobrze. Gdy powiedziałem jedną linijkę, zaraz wiedziałem, jak zaczyna się następna. Aż doszedłem do miejsca, w którym Słoń Trąbalski przypominał imiona swoich dzieci, żony, a nawet własne. Wybrał się więc do doktora, adwokata, szewca, rejenta, lecz nie pamiętał, o co mu chodzi. Powiedziałem słowa: „Dobrze wiedziałem, lecz zapomniałem, może kto z panów wie, czego chciałem?”

I tu koniec. Nie wiedziałem, co dalej. Nie mogłem sobie przypomnieć, jak nazywa się następna zwrotka. Zapomniałem, jak się nazywam. W głowie miałem pustkę. – Widać było, że Łukasz bardzo przeżywa swój nieudany występ.

- Wiem, że nauczyłeś się tego wiersza, ale dopadła Cię trema. To się zdarza nawet prawdziwym aktorom na scenie – pocieszała babcia.

-Nie wyszło mi z tym wierszem, ale największą przykrość zrobił mi Witek –rozżalił się Łukasz.

-A co on ma z tym wspólnego? –spytała babcia.

-Witek przepytывał mnie z tego wiersza przed występem, a potem siedział w pierwszym rzędzie i miał trzymać za mnie kciuki. I kiedy na scenie zapomniałem, co mam dalej mówić, na sali zapadła cisza. Przeciągała się coraz bardziej, a ja byłem coraz bardziej przerażony. Szukając ratunku, spojrzałem na Witka. Myślałem, że może mi podpowie, jak zaczyna się następna zwrotka. A wtedy Witek zaczął się ze mnie śmiać. Pokazał na mnie palcem i zawołał: - Mówi wiersz o zapominalskim słońcu, a sam zapomniał, jak ma być dalej. Łukasz Trąbalski, zapominalski! Ha-ha-ha! –Witek śmiał się głośno i złośliwie, a razem z nim cała sala. Ten śmiech słyszałem nawet za kulisami. Nigdy mu tego nie zapomnę. Przyjaciel się tak nie zachowuje –stwierdził Łukasz z żalem.

-No cóż, jak mówi przysłowie, prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Ty, będąc w kłopotcie, zawiodłeś się na swoim przyjacielu, ale nie zawsze tak bywa. Trudna sytuacja może być okazją, aby ktoś poznał nas z najlepszej strony.

„Co mogłoby pomóc Łukaszowi?” - zabawa dramowa. Rodzic zachęca dziecko, aby zastanowiło się, co mogłoby pomóc Łukaszowi – bohaterowi opowiadania, który czuje się bardzo źle z powodu zachowania przyjaciela. Rodzic kieruje rozmową, by pojawiła się również odpowiedź, że Łukasz mógłby płakać, smucić się, wyzalić się komuś bliskiemu, np. babci. Rodzic podkreśla, że płacz często pomaga nam uporać się z trudnymi emocjami, reguluje je. Mówi, że nie wolno wyśmiewać się z płaczących osób. Wyjaśnia, że dorośli też czasem się boją, smucą, płaczą i to jest w porządku. Dziecko przedstawia za pomocą gestów, w jaki sposób można pomóc chłopcu.

„Piosenka o beksie” – nauka piosenki, swobodna improwizacja ruchowa przy piosence.

<https://www.youtube.com/watch?v=PeYcxLa31hY>

Czeka nas dzisiaj nie lada gradka,
Bo w tej piosence będzie zagadka:
Jak się nazywa osoba, która
Płacze, jak ciemna chmura?

Płacze, gdy każą umyć jej szyję.
Płacze, gdy chudnie; płacze, gdy tyje.

Płacze, gdy zrobi w zeszyście kleksa.

Jak się nazywa? Beksa!

Beksa, to jest taka dama,
Co bez przerwy robi dramat.
Zawsze nie tak, zawsze źle,
Beksa ciągle mówi be.

Beksa, to jest taka pani,
Co się nie uśmiechnie za nic.
Nie ma mowy, nie ma nie,
Beksa ciągle mówi be.

Czeka nas dzisiaj trudne zadanie:
Jak wygnać z beksy to jej płakanie?
Jaką tu radę znaleźć dla beksy?
Uśmiech tu jest najlepszy.

Bekso, spróbuj, a zobaczysz,
Ile uśmiech w życiu znaczy.
Tylko ten się czuje źle,
Kto bez przerwy mówi be.

Bekso, nie rób takiej miny,
Bo się w końcu obrazimy!
Bekso, tak prosimy cię:
Przestań wreszcie mówić be!

Beksa, to jest taka dama...

Beksa! Beksa!
Beksa! Beksa! Beeeksa!

Beksa, to jest taka dama...
Bekso, nie rób takiej miny...

Przestań wreszcie mówić be! (3x)

„Ukryte słowa” – (dzieci starsze) Rodzic tłumaczy dziecku zasady zabawy: *Mamy w języku polskim takie słowa, które zawierają w sobie inne, krótsze słowa. Będę mówić słowo, a twoim zadaniem jest znalezienie w nim innego słowa. Jeśli podasz nowe, krótsze słowo proszę określić głoskę na początku i na końcu tego słowa.* Przykładowe słowa: laska, parasolka, serce, słońce, malina, tulipan, burak.

„Poruszamy się jak...” – ruchowa zabawa dramowa.

Dziecko chodzi swobodnie po pokoju. Rodzic uderza w bębenek i wydaje kolejne instrukcje: *Chodzimy jak ludzie zmęczeni, Chodzimy jak ludzie smutni, Chodzimy jak ludzie weseli* itp.

„Czarna jama” – słuchanie wiersza i rozmowa o jego treści.

Podczas słuchania utworu proszę zwrócić uwagę na: *Kto jest bohaterem utworu? Czego boi się bohater wiersza? Co to jest „lęk”? Czym jest „czarna jama” z wiersza?*

„Czarna Jama”

Joanna Papuzińska

Nie wie tata ani mama,
że jest w domu czarna jama...
Czarna, czarna, czarna dziura
bardzo
straszna i ponura.
Gdy w pokoju jestem sam
lub gdy w nocy się obudzę,
to się boję spojrzeć tam.
tam jest chyba mokro, ślisko,
jakby przeszło ślimaczysko...
Musi żyć tam wstrętne zwierzę,
co ma skołtunione pierze,
i do łóżka mi się wepchnie!
To jest gęba rozdziawiona,
wilczym zębem obrębiona,
coś w niej skrzeknie, chrypnie, wrzaśnie
i ta gęba się zatrzaśnie...
ła!

Ojej tato, ojej mamó,
uratujcie mnie przed jamą!
Nie zamykaj, mamó, drzwi,
bo jest bardzo straszno mi.
A w dodatku
w tamtej jamie
coś tak jakby mruga na mnie,
że mam przyjść...
Może tkwi tam mała bieda,
która rady sobie nie da?
Którą trzeba poratować?
Może leżą skarby skrzacie?
Więc podczołgam się jak kot.
Ja – odważny, ja – zuchwalec
wetknę w jamę jeden palec.
I wetknąłem aż po gardło,
ale nic mnie nie pożarło.
Więc za palcem wlałem cały.
Wlałem cały!
No i już.
Jaki tu mięciutki kurz.
Chyba będę miał tu dom.
Chyba to jest pyszna nora,
nie za duża, lecz dość spora.
Latareczkę małą mam.
Nie ma
w domu
żadnych jam!

Rozmowa na temat wiersza , rodzic zadaje pytania dziecku:

Czy narratorem wiersza jest chłopiec, czy dziewczynka?

Czego boi się bohater wiersza?

Co to jest „lęk”?

Czy to dobrze, czy źle się bać?

Jakie są sposoby poradzenia sobie z lękiem przed nieznanym?

Czym jest „czarna jama” z opowiadania?

Dlaczego ciemność budzi w nas lęk?

„Co widzisz w ciemności?”

Proszę o schowanie się pod kocem i doświadczanie ciemności. Po wykonaniu tego zadania dziecko dzieli się wrażeniami na temat tego, co widziało w ciemności. (jeżeli dziecko czuje lęk, rodzic nie przeprowadza zabawy)

„Budujemy czarną jamę” – przestrzenna praca plastyczna.

Zadaniem dziecka jest wykonanie „czarnej jamy”, w której następnie schowa swoje lęki i obawy. Jama powinna być wykonana z gazet i mieć przestrzenną formę. Musi być na tyle duża, żeby mogło się w niej schować dziecko.

Proszę przygotować: dużą ilość gazet, taśmę klejącą, nożyczki i klej. Można też zbudować jamę na jakiejś konstrukcji, np. na krześle.

Po skończonej pracy dziecko „wchodzi do czarnej jamy” i symbolicznie zostawia w niej swoje lęki.

Pozdrawiam Rodziców i Dzieci, życzę dużo zdrowia i zachęcam do wspólnych aktywności i zabawy.

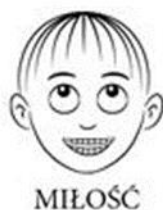
Lidia Witkowska

Pyszne słodkości zawsze wzbudzają w nas pozytywne, przyjemne uczucia – pokoloruj obrazek

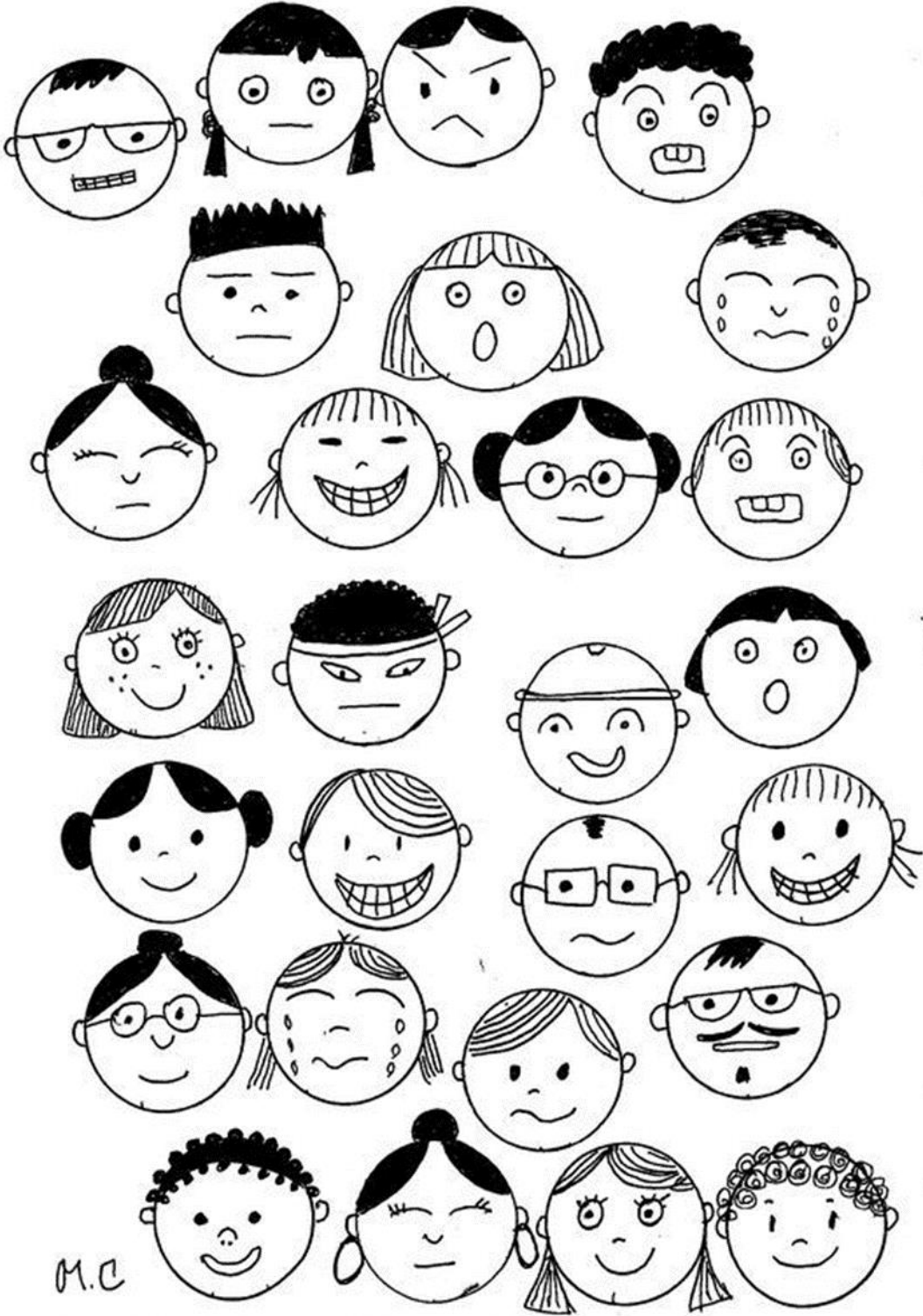


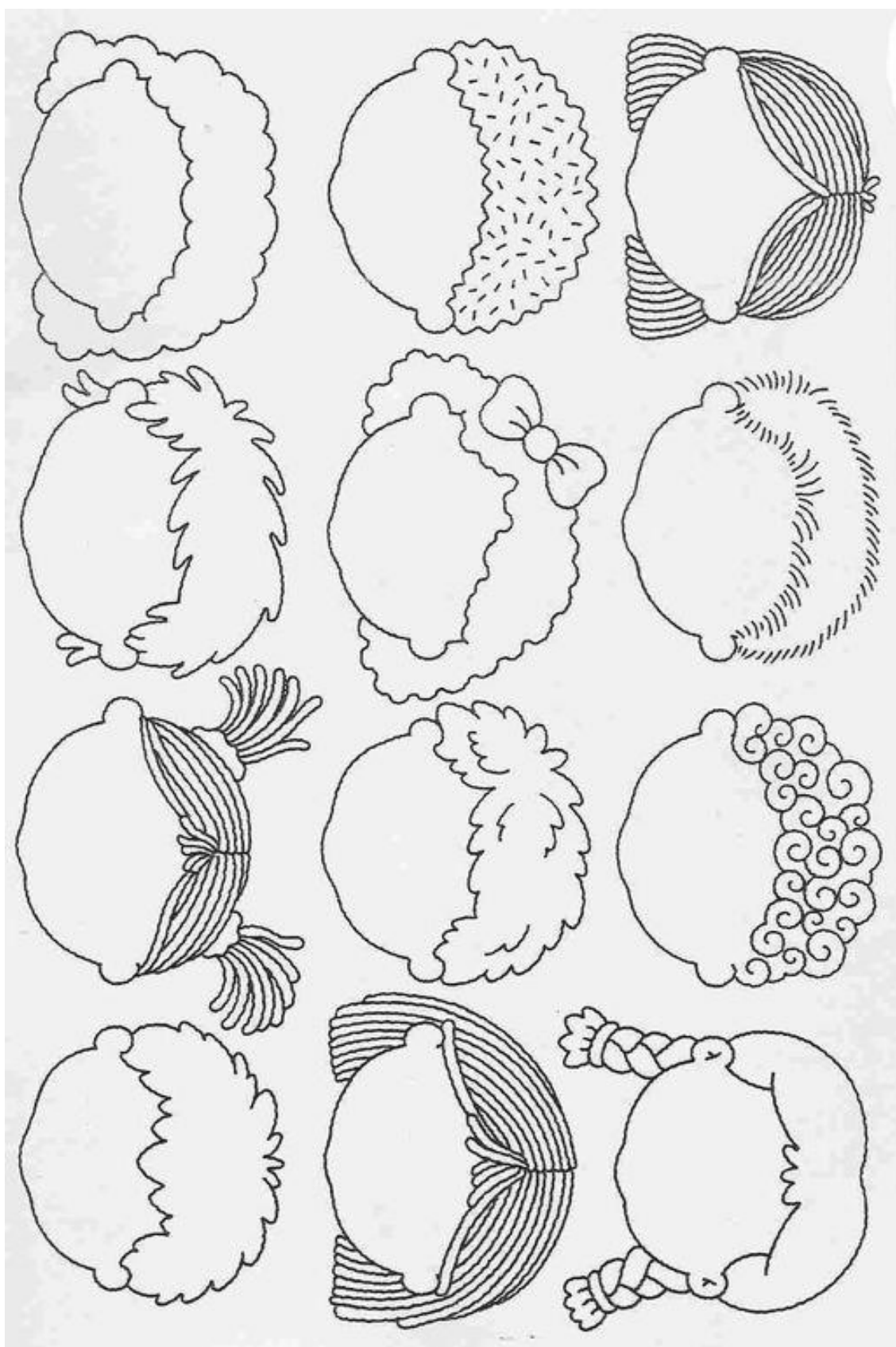
Popatrz na rysunki i nazwij uczucia

WSZYSTKIE BUŻKI z tej książki



Pokoloruj na żółto wszystkie wesole minki.





Narysuj emocje na twarzach dzieci.



Fajnie być radosnym i uśmiechniętym! Pokoloruj rysunek.

